

# **Raport: Model referencyjny bezpieczeństwa europejskiego (fragment)**

Prof. dr hab. Artur Śliwiński

**Jako punkt wyjścia do opracowania autonomicznego projektu bezpieczeństwa europejskiego, wynikającego z szeregu wstępnych analiz metodologicznych, historycznych, społeczno-gospodarczych i politycznych, przygotowaliśmy mapę polityczną krajów zdolnych solidarnie zapewnić bezpieczeństwo europejskie w interesie ogólnoeuropejskim i własnym. Na mapie tej znajdują się kraje najmniej obciążone historycznie i współcześnie ekspansjonizmem, który uznajemy za główny czynnik destrukcji Europy. Są to kraje wyróżniające się bogatym doświadczeniem historycznym oraz głęboką wiarą chrześcijańską.**

Są to: **SERBIA – WĘGRY – GRECJA – POLSKA**

## **Wprowadzenie**

Od 1990 roku postępuje wielostronny proces rozpadu europejskiego systemu bezpieczeństwa. Kamieniem milowym tego procesu były trzy dramatyczne wydarzenia o historycznym znaczeniu: rozbiór Jugosławii, agresja NATO na Serbię oraz sformowanie quasi państwa Kosowo. Zarówno te, jak również dalsze wydarzenia osłabiające bezpieczeństwo europejskie mają liczne analogie historyczne, których wspólnym mianownikiem jest wyrażający się w różnych formach ekspansjonizm. Wśród kolejnych wydarzeń szczególne znaczenie ma bezprecedensowy atak spekulacyjny i agresja prawno-polityczna na Grecję, ujawniająca ciemne strony dotychczasowego procesu integracji europejskiej i zarazem negatywny wpływ na bezpieczeństwo europejskie międzynarodowych instytucji finansowych.

Proces rozpadu europejskiego systemu bezpieczeństwa doprowadził do „rewolucji kolorowej” i czystek etnicznych na Ukrainie, a następnie do zorganizowanej inwazji muzułmańskiej.

„Arabska wiosna” była kolejną odsłoną regresu bezpieczeństwa europejskiego, dotyczącego najważniejszych organizacji międzynarodowych i europejskich, zaś przede wszystkim ujawniła całkowite lekceważenie doświadczenia historycznego w zakresie stosunków europejsko-arabskich. Przede wszystkim podważyła przydatność obowiązującego w krajach europejskich kanonu bezpieczeństwa jako połączenia siły policyjnej i sprawności organizacyjnej państwa, nie mającego jednak zastosowania w przypadku zagrożenia wartości narodowych, co uzasadniało otwarcie granic przed uchodźcami. Znamienne wydaje się stwierdzenie, że podejrzanych o ekstremizm i terroryzm jest tak wielu, że władze krajów europejskich nie są zdolne do kontroli, a obszar Schengen umożliwia swobodę ruchów (John Michaletou).

Rozpad europejskiego systemu bezpieczeństwa jest przede wszystkim wynikiem realizacji ekspansjonistycznych projektów zmian geopolitycznych w Europie, które lansują „nowy porządek europejski” kosztem dalszego ograniczenia suwerenności państw narodowych i wykorzystania ich zasobów do umocnienia lub zdobycia pozycji hegemonistycznej w Europie.

Ważnym aspektem załamania się systemu bezpieczeństwa europejskiego jest globalny kryzys ekonomiczny, który wzmaga napięcia międzynarodowe i niepewność jutra. W obecnej fazie globalnego kryzysu mamy do czynienia z narastaniem chaosu w sferze politycznej i gospodarczej, a także z załamaniem się dominujących doktryn politycznych i ekonomicznych (neoliberalizmu). Zjawiska te stanowią poważne zagrożenie, które także wymaga uwzględnienia w analizie rzeczywistej sytuacji w Europie.

Staje się oczywiste, że organizacje europejskie i międzynarodowe, a także kraje przewodzące Unii Europejskiej, nie są zdolne do wprowadzenia rozwiązań instytucjonalnych, które wzmocniłyby system wzajemnego bezpieczeństwa w Europie. Podejmowane obecnie próby w tym zakresie są tendencyjne i zmierzają do utrwalenia obecnego przywództwa Niemiec i Francji. Nie można lekceważyć krytyki wskazującej na liczne działania obecnych „przywódców europejskich” destabilizujących poszczególne kraje i wprowadzających zagrożenia egzystencji narodowej. Szczególnie jaskrawym przejawem takich zagrożeń jest bezwzględne forsowanie ideologii podważających bezpieczeństwo duchowe, które jest istotnym (choć niedocenianym) aspektem bezpieczeństwa narodowego.

Szczególną uwagę zwracamy na koncepcję „Międzymorza” Georga Friedmana (Stany Zjednoczone) oraz neostalinowską koncepcję budowy osi strategicznej Rosja-Niemcy Aleksandra Gaponienko (Rosja). Wskazując na błędne założenia tych koncepcji, jesteśmy zobligowani do przedstawienia alternatywnego podejścia do zagadnień strategicznych, wobec – jak się okazuje – ogólnego stereotypu myślenia geostrategicznego. Uwzględniamy wcześniejszą koncepcję geostrategiczną „trójprzymierza” Europy, a także ostatnio lansowane przez rząd Francji koncepcje „twardego rdzenia”.

Nasz Raport oparty jest na krytycznej analizie wspomnianych projektów. Dlatego uznaliśmy za celowe uwzględnić w treści Raportu rozdział 1: Koncepcje geostrategiczne „Międzymorza” oraz „Osi strategicznej Rosja-Niemcy” – analiza krytyczna).

Przede wszystkim jednak opiera się on na przeciwstawnych założeniach metodologicznych. Toteż wiele czasu poświęciliśmy na ustalenie metodologicznych aspektów problemu bezpieczeństwa europejskiego. Różnice są tak istotne, że uważamy za konieczne posługiwać się alternatywnym w stosunku do podejścia geostrategicznego określeniem „podejście chronostrategiczne” (dlatego uznaliśmy za celowe również uzupełnić treść Raportu o rozdział 2: Metodologia i stosowanie modelu referencyjnego).

Problem bezpieczeństwa europejskiego polega m.in. na tym, że najważniejsze instytucje europejskie zostały podporządkowane interesom gospodarczym i ambicjom politycznym Niemiec, co zredukowało zakres ich działalności do kontroli państw członkowskich UE oraz biurokracji brukselskiej w interesie Berlina.

Nie ulega wątpliwości, że zagrażające bezpieczeństwu europejskiemu wielomilionowe fale przybyszy muzułmańskich są konsekwencją realizacji ekspansjonistycznego projektu geopolitycznego. Skłaniają one do ponownego przemyślenia pojęcia bezpieczeństwa narodowego, które nie może być zawężone do materialnych zagrożeń egzystencji narodowej i stabilności kontynentu europejskiego.

Podstawowym celem Raportu jest zarysowanie modelu referencyjnego (ogólnych ram) bezpieczeństwa europejskiego. Jest to cel znacznie mniej ambitny, aniżeli przedstawienie wizji odrodzonej Europy. Jesteśmy bowiem sceptyczni co do potrzeby formułowania takich wizji, łatwo przeobrażających się w instrument polityczny krajów, które chciałyby zdominować pozostałe kraje europejskie. Zamiast integracji proponujemy współpracę nad wypracowaniem efektywnego systemu bezpieczeństwa europejskiego, hamującego dążenia ekspansjonistyczne.

Warto tutaj zaznaczyć, że bezpieczeństwo europejskie jest traktowane jako podstawowy warunek bezpieczeństwa narodowego krajów europejskich. Oznacza to, że bezpieczeństwo poszczególnych państw i narodów powinno być oparte na zinstytucjonalizowanej współpracy międzynarodowej. Rozwiązanie to nie jest oryginalne, lecz biorąc pod uwagę nieskuteczność deklarujących troskę o bezpieczeństwo narodowe instytucji europejskich i światowych, opiera się ono na pomijanych dotychczas w praktyce integracji europejskiej czynnikach budowy zaufania wzajemnego. Budowa zaufania wzajemnego – opartego na zbieżnym doświadczeniu historycznym – jest kluczem do współpracy europejskiej. Rozwiązanie to można w skrócie określić mianem tworzenia i rozbudowy „łańcucha bezpieczeństwa europejskiego”.

## **1. Ogólne spojrzenie na bezpieczeństwo narodowe**

Między forsowanymi obecnie projektami geostrategicznymi „nowego porządku europejskiego”, a naszym modelem referencyjnym występuje zasadnicza różnica. Polega ona w odrzuceniu idei integracji europejskiej za cenę ograniczenia suwerenności państw narodowych (która uzasadnia tworzenie infrastruktury politycznej, ekonomicznej i prawnej dla dominacji ponad narodowych grup interesu). Ten aspekt dotychczasowego procesu integracji europejskiej jest często pomijany, chociaż stanowi istotny czynnik osłabiania bezpieczeństwa państw narodowych (ponadnarodowe grupy interesu z reguły są wrogie wobec państw narodowych). Opracowania dotyczące tego aspektu integracji europejskiej zawierają szereg cennych obserwacji i wniosków, które wykorzystujemy w rozdziale 3: Współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa narodowego.

## **2. Obszary zagrożone**

Globalny kryzys ekonomiczny i towarzyszący mu wzrost napięć politycznych w świecie powoduje, że brak poczucia bezpieczeństwa jest obecnie zjawiskiem powszechnym. Dlatego nie można opierać się na powierzchownej ocenie skali zagrożeń poszczególnych krajów europejskich, w szczególności bez rozeznania ich uczestnictwa w kreacji obecnego zagrożenia. Dlatego właśnie zagadnienie ekspansji jest kluczowe; pozwala przywrócić rozgraniczenie krajów i organizacji nacechowanych ekspansywnymi dążeniami od krajów przeciwnych tym dążeniom. Niemcy w okresie II Wojny Światowej były niewątpliwie zagrożone klęską militarną, co jednak nie daje podstaw, aby uznawać takie zagrożenia za równie doniosłe, jak zagrożenia krajów zaatakowanych przez Niemcy. Mimo, że sprawa wydaje się bezsporna, niestety bezsporną nie jest.

Lekceważenie historycznego punktu widzenia, a także relatywizm znamieny dla wpływowych kręgów akademickich i politycznych zamazują rozróżnienie między zagrożeniami a źródłami zagrożeń, zniechęcają do ustalenia tych źródeł, sprzeciwiają się identyfikacji sprawców nawet najbardziej tragicznych wydarzeń i zbrodni.

W ogólnym zarysie, w Europie występują dwa wielkie obszary zagrożone ekspansją: Europa Południowo-Wschodnia (Bałkany) oraz Europa Środkowo-Wschodnia. Obydwa obszary są

„tradycyjnym” polem rywalizacji politycznej w duchu podporządkowania interesom geopolitycznym dominujących krajów i ideologiom. Można oczywiście rozważać ewentualność, że na skutek doraźnych przemian politycznych, lokalizacja zagrożeń ulegnie zmianie, lecz dotychczas nadzieje na ograniczenie poziomu zagrożeń zewnętrznych na tych obszarach są pozbawione podstaw. Przeciwnie, odnotowujemy wzrost poziomu tych zagrożeń spowodowanych nasileniem presji politycznej i finansowej ze strony Niemiec i międzynarodowych organizacji finansowych.

Zarówno Bałkany jak i Europa Środkowo-Wschodnia były historycznie obszarami ekspansji z dwóch kierunków: germańskiego i tureckiego. Ekspansjoniści zawsze znajdowali sojuszników chętnych do uczestniczenia w dochodach z wypraw wojennych i w podziale łupów.

Współcześnie obydwa wspomniane obszary są silnie podporządkowane politycznie i ekonomicznie wpływom Niemiec i Stanów Zjednoczonych, światowej oligarchii finansowej; zaś od lat dziewięćdziesiątych ub. wieku częściowo Turcji. Warto zauważyć, że historyczny podział na kraje postkomunistyczne i zachodnie ma coraz mniejsze znaczenie (mechanizmy uzależnienia we wszystkich krajach znajdujących się na tych obszarach były podobne).

### **3. Zdolność do współpracy międzynarodowej**

U źródeł konfliktów międzynarodowych leży brak zdolności do współpracy międzynarodowej państw i organizacji międzynarodowych [nie sądzimy, jakoby problem braku zdolności do współpracy nie istniał lub był drugorzędny, a także nie wyznajemy poglądu, jakoby zdolność do współpracy nie miała podstaw historycznych lub poglądu, jakoby wszystkie narody były obdarzone tą zdolnością w równym stopniu]. Obecnie widzimy, że kategoria pokojowej współpracy została wyparta ze słownictwa politycznego i ekonomicznego, a jej miejsce zajęła kategoria konkurencji, nie tylko w odniesieniu do wymiany rynkowej, lecz nawet w odniesieniu do krajów i regionów. Obecnie dążenie do współpracy, tłumione zwłaszcza przez anglosaską (protestancką) ideologię wolnej konkurencji, jest słabe zarówno w stosunkach gospodarczych między krajami europejskimi, jak również w sferze instytucjonalizacji tych stosunków (czego przykładem jest Unia Europejska). Współcześnie ideologia wolnej konkurencji (walki konkurencyjnej) jest zakamufłowaną formą dążeń ekspansjonistycznych. Należy podkreślić skrajnie negatywny charakter tych dążeń, czego wielu polityków europejskich zdaje się nie zauważać (szerzej: rozdział 4. Hegemonia i ekspansja w Europie).

Wielowiekowa historia Europy nie ułatwia jednoznacznego rozróżnienia państw i narodów pod kątem zdolności do pokojowej współpracy z innymi narodami, jakkolwiek w tym zakresie dostarcza niepodważalne przykłady. Dlatego istotnym kryterium braku zdolności do pokojowej współpracy jest występowanie mocnych faktów historycznych, w tym zwłaszcza przypadków ekspansjonizmu polegających na celowej eksterminacji innych narodów [przede wszystkim należy podkreślić różnicę między faktem politycznym i faktem historycznym. Podobnie jak w analizach politologicznych przyjmujemy, że fakty są źródłem doświadczenia, które podlega uogólnieniu. Jednakże istnieje duża różnica pomiędzy doświadczeniem politycznym i doświadczeniem historycznym, wynikająca z odmiennego punktu odniesienia, który możemy określić mianem właściciela doświadczenia. Doświadczenie historyczne stanowi własność narodu, co jest istotą podmiotowości narodowej]. Ostre kryterium, które tutaj stosujemy, obejmuje łącznie dwa wymiary eksterminacji: historyczny i współczesny. Kraje, które charakteryzuje ten wyjątkowy rodzaj

ekspansji „wczoraj i dziś” posiadają niską zdolność do pokojowej współpracy. Z naszych analiz wynika, że wiązka tych krajów w Europie jest stosunkowo mała. W perspektywie europejskiej są to głównie dwa kraje: Niemcy i Turcja. Należy dodać, że w wymiarze historycznym trudno pominąć Rosji i Wielkiej Brytanii, gdzie występuje ekspansjonizm „uśpiony”.

Odpowiedzialność rządów oraz narodów opiera się głównie na doświadczeniu historycznym. Doświadczenie historyczne obejmuje sytuacje, które mają znaczenie ostrzegawcze, co umożliwia prawidłowe działanie zbiorowe w celu uniknięcia lub przewyciężenia podobnych sytuacji.

Brak zdolności do pokojowej współpracy nie jest wyłącznie przypadłością historyczną. Mamy obecnie do czynienia z krajami, które nie mają dostatecznego doświadczenia historycznego i właśnie z tego powodu są podatne na idee ekspansjonistyczne. Do tych krajów należą przede wszystkim Stany Zjednoczone i Izrael. Z nowo powstałych państw europejskich ten rodzaj ekspansjonizmu wyróżnia szczególnie Albanie, Ukrainę. Oczywiście nie wszystkie nowo powstałe kraje cechuje ekspansjonizm.

Można więc zapytać: co jest główną przyczyną ekstremalnego ekspansjonizmu? Ogólna odpowiedź jest następująca: brak dostatecznie silnych hamulców wewnętrznych, co jest równoznaczne z niemożnością zachowania realizmu politycznego i ekonomicznego. Jednakże brak ten wynika przede wszystkim ze słabego doświadczenia duchowego (z jego wyjałowienia lub odrzucenia), co wskazuje na silny związek z życiem religijnym. Odrzucenie chrześcijańskiego doświadczenia religijnego oznacza pozbycie się hamulców wewnętrznych przed niszczeniem ludzkości, zwłaszcza kiedy miejsce tego doświadczenia zajmują doraźne ideologie hegemonistyczne. W tym świetle więcej uwagi należy poświęcić doświadczeniu duchowemu poszczególnych narodów europejskich. Słabe doświadczenie duchowe wydaje się być dzisiaj cechą całej Europy, lecz nie jest to tak oczywiste, jakby mogło się wydawać. Są kraje agresywnie atakowane za silne przywiązanie do tradycji chrześcijańskiej, (co jest obecnie naturalnym przejawem ekspansjonizmu w sferze duchowej). Są kraje tak wyjałowione z tradycji chrześcijańskiej, że nie można liczyć na ich pokojową współpracę w duchu chrześcijańskim. Wreszcie ekspansjonizmowi sprzyjają niepokojące deformacje chrześcijaństwa. (...)

Kryterium celowej eksterminacji innych narodów obejmuje nie tylko ekspansjonizm zewnętrzny. Obejmuje również ekstremalnie negatywny stosunek do mniejszości narodowej, polegający na dławieniu tych mniejszości i ich asymilacji. Czystki etniczne nie są jedynym przejawem eksterminacji mniejszości narodowych i etnicznych. Z tego punktu widzenia możemy wyróżnić w Europie kraje, które nie mają zewnętrznych ambicji ekspansjonistycznych, lecz są nasączone szowinizmem. Posługujemy się tutaj określeniem tych krajów jako „skrzypiących zawiasów”, czyli krajów, które mają ograniczoną zdolność wewnętrzną pokojowej współpracy. Cierpią one na analogiczny brak hamulców wewnętrznych, lecz w stosunkach międzynarodowych mogą kierować się większym realizmem politycznym i ekonomicznym. Są to najczęściej kraje, które mają silne poczucie zagrożenia niedawno uzyskanej państwowości. Do tych krajów należą m.in. Litwa, Chorwacja i Macedonia.

Absurdalne byłoby tworzenie systemu bezpieczeństwa europejskiego pod przewodnictwem i decydującym głosem ekspansjonistycznych państw i organizacji międzynarodowych. Oznacza to, że bardzo uważnie należy dobierać narodowe ogniwa mogące przeciwstawić się istniejącym

dążeniom ekspansjonistycznym, ale również roli przywódczej państw i organizacji międzynarodowych, które z jednej strony tworzą i rozwijają współczesne struktury ponadnarodowe, a zarazem są nastawione ekspansjonistycznie wobec pozostałych państw. Jako pouczający przykład może służyć koncepcja „Europy dwóch prędkości”, która odzwierciedla w znacznym stopniu dotychczasową praktykę Unii Europejskiej.

Zasadniczy problem polega na tym, że wszelkie systemy bezpieczeństwa oparte na dążeniach ekspansjonistycznych są w perspektywie historycznej skazane na niepowodzenie. Z analizy krytycznej współczesnych projektów geopolitycznych rysuje się wniosek, że mechaniczne łączenie w bloki polityczne różnych pod względem doświadczeń historycznych narodów może mieć doraźne znaczenie polityczne, lecz nie stwarza możliwości ukształtowania stabilnego systemu bezpieczeństwa.

Jednocześnie nie należy odrzucać możliwości pozytywnego włączenia tych krajów oraz istniejących organizacji europejskich w szerszy projekt bezpieczeństwa europejskiego, lecz dążyć do wypracowania realistycznej i wzajemnie korzystnych ram współpracy.

#### **4. Znaczenie doświadczenia historycznego**

Z krytycznej analizy współczesnych projektów geostrategicznych wynika, że ignorują one doświadczenie historyczne narodów europejskich. Projekty te są destrukcyjne przede wszystkim dlatego, że tłumią głos doświadczenia poszczególnych narodów, pozbawiają je tożsamości, pamięci historycznej, duchowości, a w ślad za tym - woli rozwoju. Innymi słowy, wpisują się w uformowany przez marksizm i neoliberalizm nurt walki z dążeniami narodowymi.

W tej sytuacji stosunki międzynarodowe nie mogą opierać się na wzajemnym zaufaniu, lecz raczej na ubezwłasnowolnieniu narodów. Proces ten jest obecnie widoczny i rozpoznany w większości krajów europejskich. Przyczynił się on do wielkiego kryzysu systemowego, którego epicentrum w ostatnich kilku latach przesunęło się do Europy. (...)

Aby nie powielać błędów współczesnych analiz geostrategicznych należy również uwzględnić ponadnarodowy wymiar ekspansjonizmu i jego wpływ na stosunki europejskie, którym poświęcamy rozdział 6: Wpływ światowej oligarchii finansowej na bezpieczeństwo europejskie.

Od kilkunastu lat obserwujemy narastanie sprzeczności między światową oligarchią finansową a państwami narodowymi [należy odróżnić światową oligarchię finansową, której synonimem jest Wall Street lub „klan Rockefellera”, od układu oligarchicznego określanego mianem London City lub „klan Rothschilda”, między którymi w dobie globalnego kryzysu ekonomicznego zarysowały się głębokie różnice interesów. Wspominamy o tym w rozdziale 6.]. Oligarchia finansowa zorganizowała globalne sieci funkcjonujące w całej przestrzeni europejskiej, które nie podlegają kontroli ze strony tych państw. Są to sieci hołdujące ideologii internacjonalistycznego liberalizmu, nastawionego skrajnie wrogo do wszelkich aspiracji narodowych. Rządy państw europejskich nie dysponują odpowiednią siłą ekonomiczną i częstokroć nawet nie usiłują rozstrzygać tych sprzeczności na korzyść interesu narodowego. Oznacza to, że globalny kryzys ekonomiczny szybko nie ustąpi, ponieważ rozpad globalnej oligarchii finansowej dokonuje się powoli.

Obecnie światowa oligarchia finansowa, zaś w szczególności podporządkowany jej Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank światowy, cechują dwie tendencje. Po pierwsze,

kreowanie międzynarodowych konfliktów (wedle „doktryny kontrolowanego chaosu”), w celu utrzymania hegemonii globalnej i dolara jako światowej waluty rezerwowej. Po drugie, wykorzystywanie niektórych rządów państw europejskich do realizacji hegemonistycznej polityki oligarchii finansowej.

Światowa oligarchia finansowa (i jej doktryna neoliberalizmu) stanowią jeden z ważniejszych czynników destabilizacji Europy, podważających elementarne warunki bezpieczeństwa europejskiego. Spośród państw najsilniej podporządkowanych oligarchii finansowej możemy zaliczyć: Stany Zjednoczone, Niemcy, Polskę i Grecję. We wszystkich tych krajach występują silne dążenia do ograniczenia wpływów politycznych i finansowych wspomnianej oligarchii – najsilniej w Stanach Zjednoczonych. Wiele danych wskazuje, że również Unia Europejska jest zdominowana przez światową oligarchię finansową. Z drugiej strony słabe uzależnienie od oligarchii finansowej dostrzegamy w Wielkiej Brytanii, Francji i w Rosji. Należy jednak podkreślić, że w tych krajach funkcjonują inne odłamy oligarchii światowej, które ze względu na bezpieczeństwo zlokalizowanej w tych krajach własności wykazują bardziej racjonalne podejście do kwestii bezpieczeństwa europejskiego.

Cdn.